Pokora

„Kto jest najmniejszym między wszystkimi, tenci będzie wielkim” – Łuk. 9:48.

Dla Greków łagodność była pożałowania godnym brakiem odwagi i nie mieli słowa, którym chrześcijańscy pisarze mogli określić pokorę jako cnotę. W tym celu stosowali dwa greckie słowa: jedno o znaczeniu „delikatność”, a drugie „przygnębiać”. Pierwsze z nich nasi tłumacze określali jako „łagodny”, a drugie jako „pokorny”. Ponieważ starożytni Żydzi byli innego ducha, pisarze Starego Testamentu posiadali osiem słów do wyrażenia cech pokory. Najczęściej używane są w tłumaczeniu oba wyrażenia: łagodny i pokorny. Jednakże w angielskim każde z tych słów jest synonimem drugiego i dlatego w naszym rozważaniu nie będziemy czynić specjalnego rozróżnienia pomiędzy nimi.

Pycha podniosła swą brzydką głowę podczas dyskusji pomiędzy Pańskimi uczuciami na temat, kto z nich będzie największy w królestwie niebieskim (Mat. 18:1).

Oczywiście najwyższa intuicja widziała niektóre uczucia głębiej, niż to ich czcze słowa mogły wyrazić, gdyż w Ew. Łuk. 9:47 czytamy: *„A Jezus widząc myśl serca ich, wziąwszy małe dziecię postawił je naprzeciwko siebie”*. Dziecko jeszcze nie dość dojrzałe nie ma zakażonego umysłu przez pychę dorosłych. Jezus dał swym uczniom lekcję pokory – lekcję potrzebną dla każdego chrześcijanina Wieku Ewangelii. *„Kto się tedy uniży jako to dziecię* (to znaczy weźmie udział aktywnie w uprawia-wianiu tej cnoty, nie pozostając jedynie biernym względem Pana i okoliczności), *tenci jest największy w królestwie niebieskim”*.

POKORNE CHODZENIE Z BOGIEM

Lekcja pokory, jaką Jezus dał swym uczniom, została wcześniej dana Piotrowi, Jakubowi i Janowi, gdy byli z Nim na górze przemienienia. Ta i inne łaski pokazały im, jak łatwo można popaść w pokuszenie, aby być pysznym. Słowa podane przez proroka Micheasza 6:8 pokazały im i nam to niebezpieczeństwo:

> *„Oznajmił ci człowiecze, co jest dobrego i czego Pan chce od ciebie: tylko abyś czynił sąd a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim”*.

Jedno jest pewne: nasze chodzenie z Bogiem jest całkowicie ograniczone lub nie istnieje wcale, jeżeli będąc w Jego obecności – obecności Monarchy Wszechświata – nie osiąga się owoców pokory. Nawet będąc w obecności tak zwanych wielkich tej ziemi, zwykle należy pozostawić wrażenie uniżoności wobec Tego, który nas zaszczycił swą obecnością. Marginesowa uwaga Biblii „King James Version” zawiera wzmiankę jako podstawę dla naszej instrukcji: „Uniżaj się do chodzenia z Bogiem twoim”. Aby osiągnąć przywilej wejścia do Jego obecności, należy być pokornym nie w taki sposób: „Dziękuję ci, że nie jestem taki jak inni ludzie”, lecz „dziękuję ci, że chciałeś przyjąć mnie, chociaż jestem grzesznikiem jak inni ludzie” – przyjmując mnie w Twoim Umiłowanym.

Kończąc lekcję na temat wielkości, Pan zapewnia nas w Ew. Marka 9:37: *„Kto by jedno z takich dziateczek przyjął* (mając na uwadze uczniów) w imieniu moim (nie patrząc na jego niedoskonałości lub niedoskonałości tych, którzy go przyjmują), *mnie przyjmuje”*. Jak nieproporcjonalna jest nagroda za pokorę ze strony Tego, który nie jedną rzecz posiada, z której może być dumny lecz obficie nagradza skromność i pokorę.

POKORA JEZUSA

Jak gdyby doświadczając samego siebie Jezus nie przyjmował czci, lecz zademonstrował swą osobistą pokorę, pokazując, że pokora upoważnia do społeczności wśród tych, których przyjął, i dał zapewnienie, że każdy, kto Go przyjmuje, przyjmuje Ojca Niebieskiego. Dla nas przywilej otrzymania Jezusa jest dostateczną nagrodą, lecz dla Jego pokornego umysłu jest to za mało. On wie, że największym ze wszystkich błogosławieństw jest przyjęcie Ojca Niebieskiego w naszym życiu. Jak przyjęcie Jezusa do naszych serc jest zależne od naszej pokory, tak też przyjęcie współczłonków Ciała Chrystusowego, których Bóg zaprosił do swego synostwa.

„A jeżeli w światłości chodzimy (jeżeli jesteśmy prawdziwymi braćmi, żyjącymi Prawdą), *społeczność mamy między sobą”*.

Oczywiście gdy mówimy „w prawdzie” lub „w światłości”, mamy na względzie społeczność w pełnym znaczeniu tego słowa, chyba że ktoś jest pozbawiony społeczności na podstawie Pisma Świętego. *„Jeżeli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy* (bardziej ścisłe określenie daje słowo współudział) *między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”* – dodaje ap. Jan. Rzeczywiście, jeżeli nie praktykujemy takiego współudziału, oczyszczająca krew Jezusa przestaje być naszą. Możliwe, że jest to klucz do zrozumienia, iż nie możemy mieć naszego Ojca Niebieskiego i

Oblubieńca w naszym życiu, jeżeli nie przyjmujemy braci do naszej społeczności, do naszego współudziału. Bez tej krwi jesteśmy nadal potępionymi grzesznikami i jako tacy nie możemy być wspólnikami naszego Ojca i Jego Syna. Stanowisko tego przyjęcia oczyszczającej krwi, danej nam, musi być zachowane. Nie ma wejścia do niebiańskiej społeczności dla przestępców Zakonu, lecz *„miłość jest wypełnieniem zakonu”*.

Miłość nigdy nie zaniedbuje pragnienia społeczności z umiłowanym. Dlatego *„miłością braterską jedni ku drugim skłonni bądźcie, uczciwością jedni drugich uprzedzając”* – 1 Jana 1:7; Rzym. 12:10. W ostatnim tekście mamy wspaniałą myśl dla przeanalizowania siebie w dwu punktach: pokory i miłości do braci. Czy możemy uczciwie powiedzieć i udowodnić, że sprawia nam wielką przyjemność, gdy widzimy innych braci na wyższym szczeblu w służbie dla Pana? Jeżeli tak, to jesteśmy bliscy końcowej mety chrześcijańskiego rozwoju. I jeżeli wszyscy bracia naszej społeczności osiągnęliby podobny stopień podobieństwa Chrystusowego, nigdy nie napotkalibyśmy trudności pomiędzy braćmi ani jakichkolwiek separacji.

NAWET „BÓG UNIŻA SAMEGO SIEBIE”

Jezus jest odpowiedzią na pytanie zawarte w Psalmie 113:5-6: *„Któż taki, jak Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości, który się zniża, aby widział, co jest na niebie i na ziemi”*.

Tak więc nie możemy osiągnąć niczego lepszego niż słuchać Pańskiej rady, jak zdobyć tę najbardziej trudną cnotę. Pan nam radzi:

> *„Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem ja cichy i pokornego serca”* – Mat. 11:29.

Miłość oznacza służbę. Jeżeli nasze głowy mają nosić korony w niebie, nasze szyje muszą być zdolne nosić jarzmo. Jedynie pokorni przyjmą je, ponieważ jarzmo oznacza niewolę. *„Z miłości służcie jedni drugim”* – oto rada apostoła (Gal. 5:13).

Krzyż był dla Jezusa i Ojca Niebieskiego największą służbą dla ludzkości. Podobnie jest z naszą służbą, do której jesteśmy powołani, jeżeli głos Jezusa trafia do naszych serc.

> *„Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mnie”* – Mat. 16:24.

Bracia, do których te słowa były skierowane, myśleli, że byli już Jego naśladowcami, lecz lekcji zaparcia samego siebie bez narzekania, z radością nosić swój krzyż – tego jeszcze się nie nauczyli.

> *„Bo tak mówi on najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i uniżonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serca skruszonych”* – Izaj. 57:15.

Ponieważ *„nie ma sprawiedliwego ani jednego”*, czy nie powinniśmy być jedynie skromnymi i pokornymi? I błogosławiona jest taka postawa, gdyż przyniesie nam opiekę i pomoc tego, który może doskonalić nas w świętości. Oto rada ap. Piotra:

> *„Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkim obcowaniu”* – 1 Piotra 1:15.
>
> *„Chociaż Bóg jest na wysokości, lecz w skruszonych ma upodobanie.”*

A tak wielka cecha pokory zapewnia Jego ustawiczną pomoc i opiekę. Pokora jest cechą zwykle znajdywana w naprawdę wielkich na ziemi czy też w niebie. Pycha, przeciwstawna cecha, demonstruje przerażającą małostkowość w duszy tych, którzy ją posiadają, kolosalną ignorancję samych siebie.

POKORNA ŚWIĄTYNIA WSZECHMOCNEGO

Sześćdziesiąty piąty rozdział Proroctwa Izajasza opisuje chwałę nowej ziemi. Lecz następny rozdział rozpoczyna się zapewnieniem, że nawet taka ziemia nie będzie dosyć chwalebna, aby stanowić miejsce zamieszkania dla Boga:

> *„Tak mówi Pan: Niebo jest stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Gdzież tedy będzie ten dom, który mi zbudujecie, albo gdzie będzie miejsce odpocznienia mego?”*.

Prawda odnośnie świątyni aktualnie planowanej dla Niego jest tak zdumiewająca, że sam Bóg musi być zacytowany jako autorytet dla jej opisania:

> *„Wy jesteście kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim”* – 2 Kor. 6:16.

Chwała Boża napełnia tę żywą świątynię, jeżeli pokornie chodzą z Bogiem swoim.

Świątynie budowane przez Żydów zrodziły w nich myśl, że były one istotą dla Boskiego celu. Dzisiejsze organizacje religijne i ich nauczyciele, podobnie jak niegdyś naród żydowski, mają zwyczaj myśleć, że są one niezbędne dla Boskiego planu. Skoro tylko taka myśl jest żywiona, stają się oni bezużyteczni.

> *„Ja na tego patrzę, który jest utrapionego i skruszonego ducha, a który drży na słowo moje”* – Izaj. 66:2.
>
> *„Bóg grzeszników nie wysłuchiwa”*, lecz *„żądości pokornych wysłuchiwasz, Panie”* – Psalm 10:17.

Pragnienia pokornego serca są w zgodzie z Boską wolą.

Kilka bardzo pomocnych i pięknych przykładów łagodności mamy z dawnej przeszłości. Abraham: *„Otom teraz zaczął mówić do Pana mego, aczem ja proch i popiół”* – jest to piękny przykład pokornej ludzkiej istoty. Jakub: *„Mniejszym jest niż wszystkie zmiłowania i niż wszystka prawda, którąś uczynił ze sługą swoim”.* Gedeon: *„Oto naród mój podły jest w Manase, a jam najmniejszy w domu ojca mego”*.

Nasza lista jest nieskończona, lecz Mojżesz i Jozue nie mogą być także pominięci. A teraz jeszcze zwrócimy uwagę na zwiastuna nowego wieku – Jana Chrzciciela, rozpoczynającego swą misję z należytą pokorą:

> *„Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mię: którego obuwia nie jestem godzien nosić”* – Mat. 3:11.

Ten sposób wyrażenia pokory wiele stracił siły dla nas, którzy żyjemy w odmiennym czasie. W jego czasach najpodlejszego niewolnictwa historycy mówią nam, jaka była cena obuwia. Jezusa opinia dotycząca Jana Chrzciciela była odmienna: *„Zaprawdę powiadam wam: nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela”*. Jan Chrzciciel posiadał pokorę, którą Bóg nagradza.

NAJPIERW POKORA, POTEM CIERPLIWOŚĆ, POTEM SŁUŻBA

W Liście do Efezjan 4:2 ap. Paweł zaleca: *„Ze wszelaką pokorą i cichością i nieskwapliwością znosząc jedni drugich w miłości”*. Chcielibyśmy być ozdobieni pokorą, aby mieć tę służebną miłość (1 Piotra 5:5).

Jezus, przepasawszy się prześcieradłem, usługę swą zakończył wizualną lekcją pokory. Było to powtórzenie lekcji noszenia krzyża. W Przypowieści 3:34 czytamy: *„Ponieważ on szydzi z pośmiewców, ale pokornym łaskę daje”*. Powinno to spowodować rumieniec na naszej twarzy, szczególnie u tych, którzy znajdują przyjemność w lekceważeniu drugich, którzy proklamują łagodność i skromność Nazarejczyka, lecz którzy chodzą w mniejszym świetle od tego, którym my się cieszymy. Zamiast pogardy powinniśmy mieć wielką litość i pomocną rękę. Nikt nie może trafnie rozeznać, jakie przeszkody mają na swej drodze, a lekceważenie ich może jedynie przynieść nam zlekceważenie ze strony Tego, który jest naszym sędzią.

> *„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie”. „Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego. Który będąc opuszczony cierpliwym jest w tym, co nań włożono. Kładzie w prochu usta swe, ażby się okazała nadzieja* (ponieważ wtedy nie będzie chełpliwych, lekceważących słów powodujących niełaskę u Boga). *Nadstawia bijącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem. Bo Pan na wieki nie odrzuca. Owszem, jeśli zasmuca, zasię się zmiłuje według mnóstwa miłosierdzia swego”* – Treny Jer. 3:27-32.

„The Herald of Christ’s Kingdom”

Herald
R-
„Straż”